

Cieężko jest znać całość tego na pamięć
Każdą najmniejszą część miejsca, w którym się wychowałeś
Pierwsza krew, gdy pierwszy raz z kolan wstawałem
I pierwszy grzech, według tego, co jest nauczane
Życie tych stąd przede mną to dla nas testament
A jak przykazanie traktuję większość ich prawd
Plemię wielu nas na ziemi skalanej
Tym wszystkim, co urodził tu beton i zniszczył czas
Naszych matek płacz brzmi tu dłużej niż my
Gdy zabijamy się dla cyfry i zapijamy wstyd
Gdy przychodzi nam przy tych samych ścianach stać
A futura rozpierdala się o chodnik przed nami jak grad
Tysięczny raz nasz mały świat kocha zwlekać
Wypadkowa dekad, pustych słów i mocnych przeżyć
Kochamy fart, tylko na to umiemy poczekać
Szukaj bogów na ulicach, łatwiej jest w nich wierzyć

(2x)

Nie patrz na ręce nam
W oczy nam nie patrz też
Kazali nam tu stać
Kazali bać nam się
Nie mów mi, gdzie mam iść
I gdzie mam szukać wrogów
Wszystkie z ulic tych
Nocą są pełne bogów

Nie słyhać tu w ogóle tych nowych rzeczy
Nie mówią nam o nas nic, żaden z nich
Chcemy wiedzieć, czym ten kurewski świat nas kaleczy
Najlepiej pod ten sam setki razy zgrany bit
Mamy tę parę pięknych dni, w życiu kilka pięknych chwil
I trzymamy się ich mocno jak ślepiec
Nieważne, ile wzięliby ci, jak krótką wiązali smycz
Nawet bez skrzydeł potrafimy lecieć jak nikt
Jak dni naszych istnień
Młodzi, piękni i wyrzygani przez system
Ostatnia partia tych, co znają honor i wstyd
I mogliby cię zabić za swoją małą ojczyznę
Nie biznes nas tu trzyma, trzymamy się z boku
Chcemy te parę swoich metrów i święty spokój
Słyhać, jak wokół nas dziwnie układa się życie
Znamy te same ulice, ale innych bogów

(4x)

Nie patrz na ręce nam
W oczy nam nie patrz też
Kazali nam tu stać
Kazali bać nam się
Nie mów mi, gdzie mam iść
I gdzie mam szukać wrogów
Wszystkie z ulic tych
Nocą są pełne bogów